

**Bartosz Wróblewski\***

## **INCYDENT ZBROJNY JAKO ELEMENT WALKI DYPLOMATYCZNEJ NA BLISKIM WSCHODZIE NA PRZYKŁADZIE STARCIA W REJONIE RAFAH 7 STYCZNIA 1949 ROKU**

### Streszczenie

Pod koniec I wojny izraelsko-arabskiej, 7 stycznia 1949 roku, miał miejsce incydent zbrojny koło Rafah na pograniczu Palestyny i egipskiego Synaju. Izraelskie lotnictwo i obrona przeciwlotnicza zestrzeliły tam pięć brytyjskich samolotów. Zginęło trzech brytyjskich pilotów, a dwóch dostało się do niewoli. Londyn twierdził, że samoloty kontrolowały jedynie wprowadzenie w życie rozejmu między Egiptem a Izraelem. Tel Awiw uznawał loty brytyjskie za wrogi akt. Wielka Brytania nie akceptowała proklamowania Izraela i nie miała zgody ONZ na te loty. W tekście poniższym przedstawione zostaną dwie kwestie. Po pierwsze, ukazany zostanie paradoks, że starcie z 7 stycznia 1949 roku ostatecznie doprowadziło do zmiany polityki Londynu i uznania przez Wielką Brytanię państwa Izrael. Był to więc przykład incydentu zbrojnego, który doprowadził do pozytywnych skutków politycznych. Po drugie, wskazano, że rezultat starcia z 7 stycznia 1949 roku był wyraźnym sygnałem upadku mocarstwowej pozycji Wielkiej Brytanii w regionie Lewantu.

**Słowa kluczowe:** incydent, Izrael, Brytyjczycy, Arabowie, Palestyna

### Wstęp

W styczniu 1949 roku w rejonie Rafah w Strefie Gazy doszło do incydentu zbrojnego między siłami Wielkiej Brytanii a armią nowo powstałego Izraela. Ściślej mówiąc, izraelska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła pięć samolotów brytyjskich. Dzisiaj starcie zbrojne z 7 stycznia 1949 roku jest już zupełnie zapomniane poza gronem specjalistów. Jednak w 1949 roku wywołało sensację i przez krótki czas znajdowało się na pierwszych stronach gazet<sup>1</sup>.

\* Uniwersytet Rzeszowski, e-mail: bwrob@o2.pl, ORCID: 0000-0003-4436-8221.

<sup>1</sup> B. Wróblewski, *Jordania*, Warszawa 2011, s. 110.

W poniższym artykule zostaną opisane uwarunkowania międzynarodowe, w jakich doszło do incydentu. Trzeba przypomnieć rolę Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie pod koniec lat czterdziestych XX wieku i sytuację, jaka wytworzyła się w Palestynie w wyniku wojny 1948 roku. Jednak przypomnienie faktów to tylko jedna strona zagadnienia. Celem artykułu będzie przede wszystkim zwrócenie uwagi na rolę incydentu zbrojnego jako wydarzenia, które może przełamać pat dyplomatyczny i otworzyć drogę do rozmów.

Starcie zbrojne na ogół jest postrzegane jako element zaostrażający sytuację. W warunkach napięcia między skonfliktowanymi stronami starcie może być początkiem konfliktu zbrojnego. Jednak zdarzają się i odmienne sytuacje. W warunkach przedłużającego się sporu, gdy wśród elit przeciwników istnieje świadomość, że prędzej czy później rozmowy są konieczne, incydent zbrojny może być wstępem do dialogu. Zdarza się tak, szczególnie w przypadku, gdy brak rozmów wynika nie z przyczyn rzeczowych, lecz prestiżowych, albo jest dziedzictwem anachronicznej strategii. Oczywiście aby takie starcie odegrało pozytywną rolę, obie strony muszą zachowywać się w sposób racjonalny, a korzyści z deeskalacji muszą przeważać nad nadziejami związanymi z kontynuowaniem sporu. W takiej sytuacji incydent zbrojny może być wstrząsem, który wyrwie strony, czy jedną ze stron, ze stanu inercji i skłoni do intensyfikacji rozmów.

Zapomniany incydent nad Rafah ze stycznia 1949 roku wydaje się właśnie przykładem takiego wydarzenia. W ówczesnej rzeczywistości Izraelowi zależało na uzyskaniu uznania niepodległości przez Londyn. Z kolei Wielka Brytania nie chciała uznać państwa Izrael, aby utrzymać tradycyjnie dobre relacje z elitami arabskimi. Jednak ta polityka, dobra w początku 1948 roku, wobec zdecydowanych izraelskich sukcesów wojskowych, stała się obciążeniem dla Londynu. Incydent nad Rafah dramatycznie zaostrzył sytuację, ale też zmienił relacje stron. Na Bliskim Wschodzie wśród ciągłych konfliktów zdarza się, że starcie zbrojne nie stanowi elementu eskalacji, lecz może być wstępem do porozumienia, choćby chwilowego. Pod tym względem wydarzenia z 1949 roku są dobrym przykładem ogólnej prawidłowości. Poza tym warto też zwrócić uwagę na miejsce incydentu. Zdarzył się on pod Rafah w Strefie Gazy. Niestety rejon ten od dziesiątków lat stanowi miejsce starć i potencjalnej eskalacji konfliktów. Przy okazji głównego tematu będzie można przypomnieć, jak doszło do powstania tworu terytorialnego nazwanego Strefą Gazy, oraz przypomnieć, że już siedemdziesiąt lat temu miejsce to generowało konflikty.

W poniższym artykule wykorzystano anglojęzyczne i polskojęzyczne opracowania dotyczące historii konfliktu w Palestynie. W przypadku cytowania dokumentów posłużono się anglojęzycznymi dokumentami wytworzonymi przez administrację brytyjską, a ściślej War Office (WO) Foreign Office (FO), przechowywanymi w zespołach National Archives w Londynie. Tekst w dużej części relacjonuje wydarzenia. W badaniu kwestii wykorzystano metodę analizy systemowej.

## Konflikt w Palestynie

Po II wojnie światowej Wielka Brytania była ciągle jeszcze postrzegana jako jedno z trzech mocarstw o potęgze globalnej. W skali świata łatwo było dostrzec regres znaczenia imperium. Jednak dominacja Brytyjczyków na Bliskim Wschodzie wydawała się zasadniczo stabilna. Mimo tego konflikt w Palestynie stał się wkrótce jedną z głównych przyczyn regresu mocarstwowej pozycji Londynu w świecie arabskim. Wpływy brytyjskie na Bliskim Wschodzie opierały się na współpracy z tradycyjnymi elitami. Londyn zasadniczo unikał tworzenia w tym regionie kolonii, w których sprawowałby władzę bezpośrednią. Preferowano typ władzy pośredniej. Ideałem było istnienie arabskiej monarchii o statusie protektoratu lub nawet formalnie niepodległej, w której Wielka Brytania, za zgodą władz miejscowych, utrzymywałaby bazy wojskowe oraz miała przywileje dla swego kapitału. Ambasador brytyjski pełnił w takich państwach nadzwyczaj ważną rolę i często decydował o ich polityce zagranicznej. Jednocześnie Brytyjczycy akceptowali zmiany statusu prawnego swych arabskich protektoratów, o ile ich faktyczna władza nie była naruszana. Wystarczy przypomnieć, że Wielka Brytania formalnie w 1922 roku zgodziła się na niepodległość Egiptu, a w 1936 roku proklamowano niepodległość Iraku. W 1946 roku w podobny sposób podniesiono status Transjordanii. Za każdym razem Londyn zachowywał dominację *de facto*<sup>2</sup>.

Mimo licznych konfliktów lokalnych Brytyjczykom udało się utrzymać swoją dominację w regionie od klęski państwa osmańskiego w 1918 roku aż do końca lat czterdziestych XX wieku. Ich system relacji z elitami arabskimi funkcjonował zadowalająco, choć nie bez zgrzytów, np. spór z Egiptem o status Kanału Sueskiego. Mimo to Londyn utrzymywał swą

---

<sup>2</sup> J. Zdanowski, *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Wrocław 2010, s.76, 120 i 127; B. Wróblewski, *Sojusz Wielkiej Brytanii z Haszymidzkim Królestwem Jordanii (1946–1958). Dylematy mocarstwa w relacjach z zależnym partnerem*, Rzeszów 2013, s.103–104.

pośrednią dominację, a w 1946 roku zmusił Francuzów do opuszczenia Syrii i przyczynił się do utworzenia tam niepodległej republiki<sup>3</sup>.

Jedynym regionem, gdzie sytuacja Brytyjczyków gwałtownie się pogorszyła, była Palestyna. Tam Londyn musiał sprawować władzę bezpośrednią. Wielka Brytania w tzw. *Deklaracji Balfoura* z 1917 roku poparła ideę stworzenia siedziby narodowej Żydów w Palestynie. Po opanowaniu tego kraju otrzymała tam mandat, uznając organizacje syjonistyczne za partnera w rządzeniu Palestyną (Arabowie nie otrzymali podobnego statusu). Londyn przez kilkanaście lat protegował masową emigrację Żydów. W latach 1936–1939 doszło do powstania arabskiego w Palestynie. Brytyjczycy w 1939 roku wydali tzw. *Białą Księgę*, dokument, w którym zobowiązali się radykalnie ograniczyć żydowską emigrację do Ziemi Obiecanej. Londyn rzeczywiście zredukował tę emigrację, i to w czasie II wojny światowej. Jednak po zakończeniu wojny zemściły się na Brytyjczykach wszystkie niekonsekwencje ich polityki. Przeciw nim wystąpili zarówno Arabowie, jak i Żydzi<sup>4</sup>.

Politycy brytyjscy od początku rozumieli, że popieranie dążeń syjonistów w Palestynie i jednoczesne tworzenie strefy wpływów w świecie arabskim w oparciu o lokalne elity może sprowadzić na imperium kłopoty. Mimo to próbowali łączyć te sprzeczności. Jednak od 1939 roku Londyn postawił na współpracę z tradycyjnymi elitami arabskimi. Relacje Brytyjczyków z ruchem syjonistycznym zdecydowanie się popsuły. W czasie wojny można było przedstawić to jako pragmatyczną politykę utrzymania dobrych relacji z Arabami. Jednak po klęsce Niemiec Londyn podtrzymał częściową blokadę emigracji żydowskiej i promował utworzenie dwunarodowego rządu arabsko-żydowskiego dla Palestyny. Ten projekt odrzucały obie strony. Radykałowie syjonistyczni rozpoczęli kampanię terrorystyczną przeciw Brytyjczykom. Co jednak gorsze, postulaty syjonistów poparły oba supermocarstwa – ZSRR i USA. I o ile ataki Moskwy Londyn mógł ignorować, to żądań USA raczej nie. Stabilność gospodarcza Wielkiej Brytanii opierała się po 1945 roku na współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, tymczasem prezydent Harry Truman wprost postulował zniesienie ograniczeń w emigracji Żydów do Palestyny. Ostatecznie 2 kwietnia 1947 roku rząd brytyjski ogłosił zamiar rezygnacji z władzy nad Ziemią Świętą. Sprawę przekazano Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). W wyniku jej uchwały wysłano

<sup>3</sup> H.A. Jamsheer, *Współczesna historia Iraku*, Warszawa 2007, s. 53–56.

<sup>4</sup> A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael*, Warszawa 2001, s. 14–15; M.A. Nowar, *The Development of Trans-Jordan 1929–1939. A History of The Hashemite Kingdom of Jordan*, New York 2006, s. 189–191, 193, 204; J.C. Hurewitz, *Diplomacy in the Near and Middle East*, Princeton 1956, vol. II, s. 219–226.

na miejsce komisję, która opracowała plan podziału kraju. Komisję tę Arabowie całkowicie zbojkotowali. Nic więc dziwnego, że projekt był zdecydowanie korzystny dla Żydów<sup>5</sup>.

Zgromadzenie Ogólne ONZ 29 listopada 1947 roku uchwaliło projekt podziału Palestyny. Wielka Brytania wstrzymała się od głosu i zapowiedziała wycofanie swych sił oraz to, że nie będzie współpracować przy realizacji planu podziałowego. Po pewnych zmianach terminów ostatecznie ustalono, że Brytyjczycy opuszczą swój dawny mandat do północy z 14 na 15 maja 1948 roku<sup>6</sup>. Jak było do przewidzenia, te decyzje doprowadziły do krwawej wojny.

### Skutki wojny 1948 roku

Przebieg wojny w Palestynie był zbyt skomplikowany, by opisywać ją w ramach poniższego artykułu. Tu należy zwrócić uwagę na kilka ogólnych faktów. Przede wszystkim trzeba przypomnieć, że 15 marca (formalnie 14 marca) niepodległość ogłosiła strona żydowska, natomiast organizacje arabskie nie proklamowały niepodległości. Nie ogłoszono jej celowo, wezwano natomiast państwa arabskie na pomoc. Sprawa Palestyny miała być testem jedności arabskiej. 15 maja 1948 roku rzeczywiście do Palestyny wkroczyły armie kilku państw arabskich. Najważniejsza była interwencja sił Egiptu i Transjordanii. Trzeba też podkreślić, że test jedności arabskiej nie został zaliczony. Egipcjanie i Transjordanczycy od początku nie współpracowali ze sobą, a czasem wręcz działali na swoją szkodę. Ogólnie ku zaskoczeniu wielu obserwatorów siły izraelskie w ciągu kilku miesięcy walk (przerywanych rozejmami) odniosły wyraźne zwycięstwo nad armiami arabskimi. Szczególnie podkreślić trzeba klęskę, jakie poniósł duży liczebnie kontyngent egipski na południu kraju<sup>7</sup>.

Dla naszego tematu ważny jest ogólny obraz walk w południowej Palestynie. W maju 1948 roku Egipcjanie, mający podobno 15 tys. żołnierzy, zajęli większość południowej Palestyny. Kontrolowali Ber Szewę, a nawet Hebron, przejęli północny Negew oprócz kilku oblężonych kolonii żydowskich, a ich oddziały zbliżyły się do Jaffy. W czerwcu

---

<sup>5</sup> R. Overdale, *The Origins of the Arab-Israeli Wars*, London–New York 1994, s. 109; *idem*, *The Palestine Policy of the British Labour 1947: The Decision to Withdraw*, „International Affairs”, January 1980, vol. 56.

<sup>6</sup> A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *op.cit.*, s. 53–54; A. Patek, *Wielka Brytania wobec Izraela, maj 1948 – styczeń 1949*, Kraków 2002, s. 36.

<sup>7</sup> C. Herzog, *The Arab-Israeli Wars and Peace in the Middle East from the War of Independence through Lebanon*, New York 1984, s. 50–64.

Izraelczycy zatrzymali ofensywę egipską. Jednak przez kilka miesięcy Egipcjanie kontrolowali duże obszary w Palestynie. Nie byli wtedy zbyt aktywni. Najcięższe walki toczyły oddziały transjordańskie w rejonie Jerozolimy<sup>8</sup>.

Gdy Izraelczycy umocnili się na północy, przeprowadzili w dniach 15–21 października 1948 roku ofensywę przeciw Egipcjanom. Siły egipskie poniosły klęskę. Izraelczycy zajęli północny Negew, w tym Ber Szewę. Część armii egipskiej okrążono we wsi Falludża. Inne zgrupowanie egipskie i dziesiątki tysięcy uchodźców palestyńskich Izraelczycy zepchnęli nad Morze Śródziemne. Właśnie w tym momencie zaczęła tworzyć się Strefa Gazy jako specyficzna enklawa arabska na południu Palestyny. Po dłuższej przerwie Izraelczycy zaatakowali Egipcjan jeszcze raz 22 grudnia 1948 roku. Ta ofensywa trwała od 22 grudnia 1948 roku *de facto* do 1 stycznia 1949 roku (formalnie walki zakończono 8 stycznia). Siły egipskie doznały zupełnej klęski. Izraelczycy część armii egipskiej okrążyli w Strefie Gazy, której tereny właśnie w tych dniach zostały ograniczone do tych skromnych rozmiarów, jakie ma do dziś. Siły izraelskie jednak nie likwidowały „worka” w Strefie Gazy, tylko wdarły się na Synaj i zajęły Al Arisz. Właśnie zajęcie części egipskiego Synaju wywołało reakcję międzynarodową. Egipt prosił o rozejm. Wielka Brytania groziła interwencją przeciw Izraelowi, a również USA apelował o uwzględnienie prośby Egiptu. 8 stycznia 1949 roku zawarto rozejm, który oznaczał koniec I wojny izraelsko-arabskiej<sup>9</sup>.

Dotychczasowe walki nie naruszały bezpośrednio brytyjskiej strefy wpływów. Jednak sukcesy Izraelczyków na południu wyraźnie zaskoczyły Londyn co do swej skali. Chodzi zwłaszcza o ofensywę rozpoczętą 22 grudnia 1948 roku. Wielka Brytania opierała swoje wpływy w regionie na posiadaniu potężnej bazy wojskowej nad Kanałem Sueskim oraz na fakcie ścisłej współpracy z władcą Transjordanii Abd Allahem I. Sukcesy izraelskie zaniepokoiły Transjordanie. W Ammanie bano się, że Izraelczycy zajmą port w Akaba, gdzie Transjordanie nie miała żadnych wojsk, wszystkie walczyły na północy. Jednocześnie i w Egipcie żądano akcji. Izraelczycy zbliżyli się do Kanału Sueskiego. W tej sytuacji Brytyjczycy na prośbę Ammanu wysłali 2 stycznia 1949 roku batalion komandosów do portu w Akaba. Miało to odstraszyć Izraelczyków od myśli, by wkraczać na teren Transjordanii. Ci rzeczywiście nie przekroczyli granicy na południu<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 60–64.

<sup>9</sup> J.B. Glubb, *A Soldier With the Arabs*, London 1957, s. 143–144; M.C. Wilson, *King Abdullah, Britain and the making of Jordan*, Cambridge 1999, s. 185.

<sup>10</sup> Kirkbride (Amman) to Foreign Office, January 2, 1949; Foreign Office to Kirkbride (Amman), January 3, 1949, NA.FO 371/75293.

## Incydent

Należy przypomnieć, że już 6 stycznia 1949 roku Egipt i Izrael informowały ONZ, iż następnego dnia zostaną przerwane walki ich oddziałów. Brytyjczycy rozpoczęli patrole lotnicze na pograniczu Palestyny i Synaju już 30 grudnia 1948 roku. Miały one kontrolować, czy Izraelczycy wycofują się z Synaju. Brytyjskie loty patrolowe nie były więc dla Izraela nowością, gdy rano 7 stycznia 1949 roku cztery brytyjskie myśliwce leciały nisko na pograniczu Synaju i Strefy Gazy właśnie w rejonie Rafah. Niespodziewanie dla Brytyjczyków zostały one zaatakowane przez izraelskie myśliwce i artylerię przeciwlotniczą. Wszystkie cztery myśliwce brytyjskie zostały zestrzelone, dwóch pilotów zginęło, a dwóch wzięto do niewoli. Po południu nadleciała kolejna grupa samolotów brytyjskich. Ona też została przez Izraelczyków zaatakowana. Zestrzelono tym razem jeden samolot brytyjski, jego pilot zginął. Ten incydent zbrojny wywołał kilkudniową burzę medialną. Rozpisywała się o nim prasa, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i USA. Przez pewien czas pisano nawet o możliwości wojny. Na wyspach więksi zapaleńcy wzywali do interwencji przeciw Izraelowi. Z kolei Izraelczycy podkreślali, że mieli pełne prawo tak odpowiedzieć na wrogą akcję Brytyjczyków<sup>11</sup>.

Tyle trzeba napisać o samym incydencie zbrojnym. Warto teraz przypomnieć jego kontekst ogólny. Wydarzenia z 7 stycznia 1949 roku były elementem gwałtownej zmiany pozycji Wielkiej Brytanii w rejonie Lewantu. Zmiany spowodował sukces Izraela w starciu z Arabami. W 1948 roku powstanie Izraela było klęską strategii brytyjskiej. Jeszcze raz trzeba przypomnieć, że Londyn chciał podtrzymywać swą hegemonistyczną pozycję w świecie arabskim. Realizował ten cel poprzez współpracę z elitami arabskimi. Jednak tradycyjne elity arabskie nie mogły się zgodzić na powstanie Izraela. Wielka Brytania znalazła się w trudnym dyplomatycznie położeniu. W Londynie doskonale rozumiano siłę nacisku ruchu syjonistycznego. Mimo to w maju 1948 roku Brytyjczycy postanowili podtrzymywać dotychczasową politykę. Nie uznali powstania Izraela wbrew radom USA. Londyn był powszechnie postrzegany jako sojusznik krajów arabskich. Między Wielką Brytanią a Izraelem panował stan lokalnej „zimnej wojny”<sup>12</sup>.

W istocie jednak Brytyjczycy zdawali sobie sprawę, że nie da się uniknąć utworzenia jakiejś formy państwowości Izraela. Już w momencie rezygnacji z mandatu w 1947 roku chodziło im raczej o zrzucenie z siebie odpowiedzialności niż o realne wstrzymanie zmian. Jednocze-

<sup>11</sup> A. Patek, *op.cit.*, s. 177 i 186–187.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 45 i 59.

śnie w Londynie liczone na zupełnie inne rozwiązanie konfliktu. Przyjmowano, że powstałe państwo żydowskie będzie mniejsze niż przewidywał projekt Komisji ONZ. Wyobrażenie, jak wyglądały koncepcje strony brytyjskiej na ten temat, daje np. plan podziału Palestyny przedstawiony już w 1946 roku dowództwu armii przez Johna Bagota Glubba, oficera brytyjskiego i jednocześnie szefa sztabu armii Transjordanii. Glubb projektował, że państwo żydowskie ma objąć większość Równiny Nadmorskiej, na północ od Jaffy oraz większość Galilei, ale bez jej północnych rejonów. Państwo żydowskie otrzymywało mniej niż 20% Palestyny, choć były to tereny urodzajne. Całą resztę zamierzano połączyć z Transjordanią, tworząc jedno królestwo arabskie z dostępem do Morza Śródziemnego i zatoki Akaba<sup>13</sup>.

Ten projekt nie był chwilowym wymysłem J.B. Glubba. Podobne pomysły pojawiły się też w opracowaniach brytyjskich w 1948 roku już w czasie trwania walk. Co więcej, podobny, nieco tylko korzystniejszy dla Izraela projekt przedstawił wysłannik ONZ do Palestyny Folke Bernadote, jako propozycję zakończenia konfliktu. Jedno było pewne, Londyn w ogóle nie przewidywał zajęcia przez Izrael obszaru Negew (około 50% Palestyny)<sup>14</sup>. Brytyjczycy w czasie walk nie uznawali niepodległości Izraela, czym spodziewali się podtrzymać swe wpływy wśród władz arabskich. Na dłuższą metę liczyli na wynegocjowanie układu, który musiał uwzględnić istnienie tego państwa, ale zminimalizowałby jego obszar i ustanowił jako głównego spadkobiercę mandatu całkowicie od nich zależne królestwo Abd Allaha I<sup>15</sup>.

Ta koncepcja brytyjska poniosła klęskę. Przyczyniła się do niej nie-realistyczna postawa arabskich rządów. Londyn w czerwcu 1948 roku starał się doprowadzić do rozejmu. Aby wymusić takie rozwiązanie, nałożył również embargo na broń dla strony arabskiej. W momencie zawierania pierwszego rozejmu 11 czerwca 1948 roku (trwał do 9 lipca 1948 roku) pozycja Arabów była względnie dobra. Realizacja planów Londynu mogła być realna. Jednak Arabowie odrzucili przedłużenie rozejmu. Egipt i Syria nade wszystko nie chciały, by probrytyjska Transjordanii odniosła sukces. Jak wspomniano w końcu 1948 roku, strona arabska poniosła klęskę. Wielka Brytania została w styczniu 1949 roku zmuszona do bezpośredniego angażowania swych sił i podtrzymywania Egiptu i Transjordanii. Stało się jasne, że dotychczasowa linia polityczna imperium zaczyna szkodzić jego pozycji w świecie. Tym niemniej sam

<sup>13</sup> Top Secret. Not on Partition as a solution of the Palestine problem, J.B. Glubb to Field Marshall Lord Montgomery, July 13, 1946, NA.WO 216/207.

<sup>14</sup> B. Wróblewski, *Sojusz...*, s. 190–191; A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *op.cit.*, s. 100.

<sup>15</sup> A. Patek, *op.cit.*, s. 83–84.



incydent z 7 stycznia 1949 roku częściowo wynikał z dążenia Brytyjczyków, by zademonstrować swoje znaczenie w regionie. Rząd w Londynie starał się podtrzymać imperialny prestiż państwa. Jednak osiągał skutki odwrotne od zamierzonych<sup>16</sup>.

### Incydent a dyplomacja

Rząd Clementa Attlee kierowany w sprawach zagranicznych przez Ernesta Bevina uparcie podtrzymywał politykę nieuznawania ani *de iure*, ani *de facto* nowo powstałego państwa Izrael. Istniał jednak kanał kontaktu w postaci brytyjskiego konsulatu w Hajfie oraz rezydentury ruchu syjonistycznego w Londynie. Brytyjczycy nie wykluczali przyszłego uznania nowego państwa, ale po zakończeniu konfliktu. Zasadniczo trwali na pozycjach braku akceptacji dyplomatycznego Izraela. Niewątpliwie pragnęli zachować pozycję hegemonu w rozgrywce w Lewancie. W dniach klęski Egiptu przypomnieli na przykład, że ich układy z Kairem z 1936 roku przewidują pomoc zbrojną, gdyby partner był zagrożony. Zwycięstwo Izraela z przełomu 1948/1949 roku ukazało anachroniczność tej polityki<sup>17</sup>.

E. Bevin uważał, że tylko taka linia postępowania pozwoli rządowi imperium utrzymać wpływy w świecie arabskim. Jednak Arabowie ponieśli klęskę. Subtelności linii brytyjskiej nie mogły ich zadowolić. W stolicach arabskich widziano jedno: Londyn nie udzielił im realnej pomocy. Jednocześnie ta strategia psuła relacje z USA i wreszcie czyniła wrogiem Wielkiej Brytanii, jak się okazało, najsilniejsze państwo regionu.

Tymczasem Izrael wciąż jeszcze dążył do poprawy relacji z Londynem, ale na swoich warunkach. Wielka Brytania dalej stanowiła potęgę regionalną. Jednak ignorowanie Izraela było fatalną strategią. 29 grudnia 1948 roku Izrael zyskał już uznanie 21 państw, w tym przede wszystkim ZSRR i USA. Po wyborach 25 stycznia 1949 roku uznało go 20 kolejnych państw. Tym samym to Londyn *de facto* izolował się na arenie międzynarodowej, a sympatię Arabów i tak gwałtownie tracił. Stara linia E. Bevina dramatycznie się zdezaktualizowała<sup>18</sup>.

7 stycznia 1949 roku Izrael zestrzelił samoloty brytyjskie. Przez kilka dni Londyn przeprowadzał kroki niemal wojenne, np. koncentrował flotę na Malcie. Jednak w istocie wyszła na jaw jego słabość. Izrael nie

<sup>16</sup> J.B. Glubb, *op.cit.*, s. 143–144.

<sup>17</sup> A. Patek, *op.cit.*, s. 185–186.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 185–186.

ustępował w konflikcie. Podkreślił, że Brytyjczycy latali nad polem bitwy bezprawnie (i rzeczywiście ONZ ich nie upoważniło do takich działań). Co najważniejsze, USA w tym sporze poparły wyraźnie Izrael. Prezydent Truman 10 stycznia 1949 roku jednoznacznie stwierdził, że Waszyngton nie będzie tolerował wojny. *De facto* było to ostrzeżenie wobec Londynu. Brytyjczycy szybko zresztą zasugerowali, że nie będą dążyć do konfrontacji<sup>19</sup>. W debacie wewnętrznej w Wielkiej Brytanii E. Bevin też był raczej krytykowany. Wskazywano na zupełną nieskuteczność jego polityki. W „The Times” lord Amery zwracał na przykład uwagę, że odmowa uznania Izraela odbiera Londynowi możliwość wywierania na to państwo nacisku dyplomatycznego. Pozostaje tylko zagrożenie wojną. Tej ostatniej większość opinii publicznej w istocie nie chciała<sup>20</sup>.

Z perspektywy czasu polityk izraelski Abba Eban napisał, że incydent z 7 stycznia 1949 roku był ściśle związany z uznaniem przez Wielką Brytanię państwa Izrael *de facto*<sup>21</sup>. Brytyjczycy uznali istnienie państwa Izrael 29 stycznia 1949 roku i był to niewątpliwie wynik wstrząsu psychologicznego z 7 stycznia i dni następnych<sup>22</sup>. Wydarzenia te, dziś prawie zapomniane, były jednym z kroków milowych w drodze do utraty przez Londyn statusu mocarstwa. Do dziś nie wyjaśniono, czy było to przypadkowe starcie, czy zaplanowana izraelska zasadzka. W każdym razie starcie to ukazało fakt, że Izrael popierany przez USA może pozwolić sobie na atak na siły dotychczasowego hegemonu regionu. Londyn zaś uznał konieczność zmiany polityki.

## Zakończenie

W świetle wskazanych powyżej faktów można chyba się zgodzić, że istnieją sytuacje patowe, w których incydent zbrojny odgrywa rolę pozytywną i doprowadza do przełamania inercji. Starcie nad Rafah z 7 stycznia 1949 roku odegrało taką właśnie rolę. Wielka Brytania prowadziła wobec nowo powstałego Izraela politykę, być może sensowną z jej punktu widzenia jeszcze w połowie 1948 roku, jednak w styczniu 1949 już anachroniczną, co rozumiało nawet wielu polityków rządu Partii Pracy. Nagły kryzys pozwolił przełamać impas dyplomatyczny. Oczywi-

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 198.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 194.

<sup>21</sup> A. Eban, *An Autobiography*, London 1978, s. 137; R. Overdale, *The Origins...*, s. 138.

<sup>22</sup> Minutes of meeting of Brussels Treaty Consultative Council meeting of 28<sup>th</sup> January: recognition of Israel, NA.FO 371/75369/E2025. S.126; A. Patek, *op.cit.*, s. 237.

ście tak niebezpieczna gra jest możliwa tylko przy bardzo precyzyjnym planowaniu ryzyka. Izrael miał w tej grze ubezpieczenie w postaci poparcia władz USA, a E. Bevin był coraz słabszy politycznie nawet w Londynie. Był to klasyczny przypadek wykorzystania dramatycznego incydentu w rozgrywce dyplomatycznej.

Jeszcze raz też wypada zwrócić uwagę na historyczny wymiar incydentu z 7 stycznia 1949 roku. Gdy mówi się o upadku potęgi brytyjskiej, to często zupełnie zapomina się o tym dramatycznym fakcie. A przecież był to naprawdę ważny krok Wielkiej Brytanii w drodze do upadku. Nowe państwo zestrzeliło brytyjskie samoloty blisko głównej bazy imperium nad Kanałem Sueskim. Fakt, jeszcze kilkanaście lat wcześniej niewyobrażalny, teraz miał miejsce, i Londyn po kilku dniach dramatycznych gestów pogodził się z rzeczywistością. Już wtedy wola USA staje się decydująca, a mocarstwowe stanowisko Wielkiej Brytanii wątpliwe. Jednak w pełni unaoczni te fakty dopiero konflikt sueski w 1956 roku.

## Bibliografia

- Chojnowski A., Tomaszewski J., *Izrael*, Warszawa 2001.
- Eban A., *An Autobiography*, London 1978.
- Foreign Office to Kirkbride (Amman), January 3, 1949, NA.FO 371/75293.
- Glubb J.B., *A Soldier With the Arabs*, London 1957.
- Herzog C., *The Arab-Israeli Wars and Peace in the Middle East from the War of Independence through Lebanon*, New York 1984.
- Hurewitz J. C., *Diplomacy in the Near and Middle East*, Princeton 1956, vol. II.
- Jamsheer H.A., *Współczesna historia Iraku*, Warszawa 2007.
- Kirkbride (Amman) to Foreign Office, January 2, 1949.
- Minutes of meeting of Brussels Treaty Consultative Council meeting of 28<sup>th</sup> January: recognition of Israel, NA.FO 371/75369/E2025. S. 126.
- Nowar M.A., *The Development of Trans-Jordan 1929–1939. A History of The Hashemite Kingdom of Jordan*, New York 2006.
- Overdale R., *The Origins of the Arab-Israeli Wars*, London–New York 1994.
- Overdale R., *The Palestine Policy of the British Labour 1947: The Decision to Withdraw*, „International Affairs”, January 1980, vol. 56.
- Patek A., *Wielka Brytania wobec Izraela, maj 1948 – styczeń 1949*, Kraków 2002.
- Top Secret. Not on Partition as a solution of the Palestine problem, J.B. Glubb to Field Marshall Lord Montgomery, July 13, 1946, NA.WO 216/207.
- Wilson M.C., *King Abdullah, Britain and the making of Jordan*, Cambridge 1999.
- Wróblewski B., *Jordania*, Warszawa 2011.
- Wróblewski B., *Sojusz Wielkiej Brytanii z Haszymidzkim Królestwem Jordanii (1946–1958). Dylematy mocarstwa w relacjach z zależnym partnerem*, Rzeszów 2013.
- Zdanowski J., *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Wrocław 2010.

**Military incident as an element of political struggle in Middle East, illustrated by the example of the clash in Rafah region, 7 January 1949**

Abstract

By the end of first Israel-Arab war, on 7 January 1949 there occurred a military incident near Rafah, at the border between Palestine and Egyptian Sinai. The Israeli air force and anti-aircraft defence shot down five British aircraft. Three British pilots died and two ended up in captivity. London claimed, that the aircraft were only supervising the implementation of the truce between Egypt and Israel. Tel Aviv recognised the flights as an act of hostility. Great Britain did not recognise the proclamation of Israel and did not receive the UN permission for these flights. The following text discusses two issues. Firstly, it presents the paradox that the clash of 7 January 1949 eventually led to the change of London's policy and recognising the state of Israel by Great Britain. Thus, it was an example of a military incident that led to positive political outcomes. Secondly, it is pointed out that the clash of 7 January 1949 was a clear signal of the decline of imperial position of Great Britain in the area of Levant.

**Keywords:** incident, Israel, British, Arab, Palestine